Nr. 58. Kraków, sobota 7. listopada 1908. Rocznik IV.

Prenumerata „Postępu“ wynosi:
w Austryi: rocznie . kor. 5·—
„ półrocznie „ 2·50
„ kwartalnie „ 1·25
Za granicą:
w Niemczech: rocznie. kor. 6·—
w innych państw.: rocz. „ 7·50
Numer pojedyńczy kosztuje 10 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej
Prenumeratę oraz wszelką korespondencye nadsyłać należy pod adresem:
Redakcya i Administracya „Postępu“
Kraków, ul. św. Tomasza l. 37. (Dom robotniczy).
Biura Redakcyi otwarte codziennie od godziny 9—12 przedpoł. z wyjątkiem niedziel i świąt i od godziny 4—7 popołudniu.

POSTĘP

Organ polskich Związków chrześcijańsko-socyalnych.

Wychodzi co sobotę. „Postęp“ redaguje Komitet.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. Stefan Rog. ski w biurze, Administracyi „Postępu“ od godz. 10—11 przed poł.

Cena ogłoszeń:
Zwyczajne ogłoszenia za wiersz szpaltowy drobnym drukiem albo jego miejsce 20 h. Wiadomości prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w „Nadesłanem“ za jeden wiersz drobnym drukiem 30 h.—Ogłoszenia na innych miejscach lub ogłoszenia całoroczne podług osobnej umowy.
Redakcya rękopisów nie zwraca. Nieopłaconych listów nie przyjmuje. Bezimiennych wiadomości nie uwzględnia.
Zmiana adresu 20 halerzy.

Chrześcijańscy Robotnicy! Rozszerzajcie Waszą prasę, czytajcie „Postęp“ i żądajcie go w restauracyach, gospodach i na kolejach!

Pr. III. 73/8. 2.

C. k. Sąd krajowy, jako prasowy, na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, po myśli § 493 p. k. orzekł, że zamieszczony w Nrze 57. czasopisma „Postęp“ z dnia 31/10 1908 artykuł pod tytułem: „Czy socyalizm jest dzieckiem chrześcijaństwa“ (str. 2-a tom 1-y, 2-gi i 3-ci) zawiera w ustępie od wyrazów: „Jak obrońcy ludu“ do wyrazów: „t. j. do ludu“ znamiona występku z § 302 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu, względnie inkryminowanego jego ustępu, zatwierdza się zarządzoną przez c. k. Prokuratoryę konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym albowiem autor w artykule tym, względnie jego inkryminowanym ustępie, usiłuje pobudzić chrześcian do nieprzyjaznych kroków przeciwko żydom. Równocześnie na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, stosownie do przepisu § 20 ust. pras. poleca się redakcyi czasopisma „Postęp“, aby uchwałę tę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie tegoż pod rygorem skutków z § 21 ust pras. bezpłatnie zamieściła. C. k Sąd krajowy. jako prasowy S. III.

Kraków, dnia 31 października 1908 r.

(Podpis nieczytelny).

C. k. prokurator, socyaliści i żydzi.

Jeżeli kto z nas dotychczas jeszcze wierzył w to, że c. k. prokurator krakowski, postawiony na straży prawa, porządku społecznego i sprawiedliwości, postępuje istotnie bezstronnie, objektywnie i sprawiedliwie wobec wszystkich i wszystkiego, ten po dokładnem rozważeniu i ocenie faktu, który poniżej opiszemy, te resztki wiary w sprawiedliwość i bezstronność prokuratora krakowskiego musi stracić i uznać, że to co się obecnie w krakowskich „przybytkach sprawiedliwości“ dzieje jest prostym skandalem.

Ostatni numer „Postępu“ został znowu przez prokuratora skonfiskowanym. Konfiskata nastąpiła za fejleton umieszczony w ostatnim numerze p. t.: „Czy socyalizm jest dzieckiem chrześcijaństwa“?, a w szczególności za ustępy skierowane przeciw żydom-socyalistom.

Fejleton skofiskowany przez c. k. prokuratora, stróża sprawiedliwości i porządku, jest jak wiadomo dosłownym przedrukiem z „Głosów katolickich“ nr. 97. Ustępy zaś skonfiskowane „Głosy katolickie“ przedrukowały z książki: „Tajemnice żydowskie“. Tak „Głosy katolickie“ jak i książkę: „Tajemnice żydowskie“ czytał prokurator, ponieważ on każdą rzecz drukowaną czytać i cenzurować musi i ani „Głosów katolickich“, które wyszły przed miesiącem, ani też „Tajemnic żydowskich“, które wyszły przed kilku laty, nie skonfiskował. Obie rzeczy w tysiącach egzemplarzy ku pożytkowi czytających, roreszły się między lud. Natomiast kiedy „Postęp“ powołując się wyraźnie na źródło, przedrukował to, co „Głosy katolickie“ napisały, c. k. stróż sprawiedliwości, prokurator, zarządził konfiskatę „Postępu“. Ale to mało. „Postęp“ po wyjściu z pod prasy drukarskiej został natychmiast prokuratorowi doręczony, a obowiązkiem zaś prokuratora jest rzecz mu doręczoną natychmiast przeczytać, co też on niewątpliwie zawsze robi. Tem samem więc, jeżeli zarządzoną zostanie konfiskata, przychodzi ona zwykle natychmiast po wyjściu numeru. Tymczasem konfiskata „Postępu“ nastąpiła w kilka godzin później, kiedy już cały nakład „Postępu“ był wybity, a skład pisma, t. j. czcionek, rozebrany, z powodu czego wydawnictwo „Postępu“ narażone zostało na wielkie straty.

Wobec powyższego przebiegu rzeczy, nasuwają się teraz pytania: najpierw dlaczego to co było napisane w „Tajemnicach żydowskich“ i „Głosach katolickich“ nie sprzeciwiało się w pojęciu c. k. prokuratora ustawie i dlaczego sprzeciwiało się to dopiero wtenczas, kiedy to przedrukował dosłownie „Postęp“. Wszak w „Postępie“ do tego nic więcej nie dodano, ale w całej osnowie podano to tylko, co podały źródła. Otóż wynika z tego jasno i staje się faktem niezbitym, że prokurator krakowski przeciw „Postępowi“ stworzył sobie swoje specyalne prawo wyjątkowe, według którego cenzurę „Postępu“ przeprowadza. C. k. sąd zaś, na wniosek prokuratora państwa, taką, na podstawie wyjątkowego prawa zarządzoną konfiskatę zatwierdza!!

Następnie drugie pytanie: dlaczego prokurator zarządził konfiskatę nie zaraz, ale dopiero po kilku godzinach. Jako odpowiedź na to pytanie, nasuwa się mimo woli przypuszczenie, że jakaś osoba trzecia (żydzi) po wyjściu numeru „Postępu“ interweniowała w prokuratoryi, żeby konfiskatę zarządzić, wskutek czego ona tak późno nastąpiła! Nie zapuszczamy się w dalsze dociekania i krytykę takiego postępowania, bo tego nam zabrania ustawa, ale stwierdzamy tylko fakty, a Czytelnicy i zwolennicy nasi, niech sobie sami sąd wyrobią o tem, w jakich warunkach my żyjemy, jak daleko nas żydzi zapędzili i skorumpowali i jak trudny posterunek społeczny i narodowy zajmuje „Postęp“.

Austryackiego stróża sprawiedliwości, prokuratora krakowskiego, zapewniamy na tem miejscu, że konfiskaty przez niego zarządzane, nie wytrącą nam pióra z ręki i nie zachwieją w nas ani na chwilę przekonania, że dobru ludu i społeczeństwa służymy, odkrywając i piętnując zbrodnie i łajdactwa żydowskie na żywem ciele społeczeństwa codziennie popełniane! Nie damy się więc prześladowaniami i szykanami prokuratorskiemi zastraszyć, ale poszukamy i znajdziemy ludzi, wyznających te same co my zasady i idee, którzy postępowanie prokuratora napiętnują dosadnie w parlamencie, żeby się świat dowiedział, jakie skandale „w przybytkach sprawiedliwości“ są u nas możliwe i jakie się faktycznie dzieją.

My ze skonfiskowanymi numerami „Postępu“ pójdziemy do ludu, pójdziemy na wiece ludowe i tam gdzie nas prokurator za język nie będzie trzymał, bo nie będzie mógł, opowiadać będziemy ludowi, jak on pojmuje sprawiedliwość i jakie „sprawiedliwe“ konfiskaty zatwierdzają sądy. Niech lud polski, którego niszczy i łupi żydostwo, a demoralizuje i okrada socyalizm, dowie się, że dzieje się to wszystko pod okiem i ochroną sprawiedliwości, że „żydzi i socyaliści dzisiaj w sądach gieltują“, a tem samem lud chrześcijański stamtąd sprawiedliwości spodziewać się nie może, ale sam sobie ją wymierzać musi.

Zapewniamy więc prokuratora, że idei chrześcijańsko-socyalnej, idei wyzwolenia się ludu i społeczeństwa polskiego z pęt żydowstwa, z kajdan niewoli ekonomicznej i deprawacyi moralnej przez żydów i socyalizm szerzonej, tej idei, która podbiła sobie i zdobyła całą Austryę i objęła już prawie wszystkie narody, tego olbrzyma nie stłumi prokurator czerwonym ołówkiem. Marne jego usiłowania pozostaną bezowocne, a przyczynią się tylko do przeświadczenia całego chrześcijańskiego społeczeństwa, że demoralizacya i korupcya przez żydów szerzona, wkradła się także do „przybytków sprawiedliwości“.

Ubezpieczenie robotników w Austryi.

W najbliższych dniach ogłoszony zostanie nowy projekt rządu austryackiego w sprawie ubezpieczenia robotników na starość i na wypadek niezdolności do pracy. W myśl projektu tego robotnicy otrzymać mają równie wysoką rentę jak w przedłożeniu Koerbera, ale na podstawie wyższych wkładek premiowych. Podczas bowiem gdy w projekcie Koerbera wkładka w najniższej klasie zarobkowej wynosiła 10 halerzy, obecny projekt proponuje 12 halerzy tygodniowo. Podobne podwyższenie zaprowadzono także i w innych klasach. Wkładki rozdzielone zostaną po połowie na pracodawców i robotników.

Ubezpieczeniu na starość podlegać będą oprócz robotników także niektóre osoby samodzielnie pracujące, jak rękodzielnicy i rolnicy, jeżeli ich dochód, podlegający opodatkowaniu nie przenosi 2.400 K. i jeżeli zatrudniają najwyżej dwóch robotników. Ważna różnica między osobami samodzielnemi a robotnikami zaznaczona jest w przedłożeniu rządowem przez postanowienie, w myśl którego pierwsze podlegać będą tylko ubezpieczeniu na starość, robotnicy zaś nadto ubezpieczeniu na wypadek niezdolności do pracy, choroby i wypadków. Nadto wkładki wpłacane przez samodzielnych mają być stałe, wkładki zaś robotników ulegać mają pewnemu stopniowaniu.

Tak odnośnie do osób samodzielnych, jak i robotniczych ustaloną będzie pewna stała renta podstawowa; poza tem wysokość rent zależeć będzie wogóle od ilości wpłaconych premij. Renta podstawowa osób samodziel-

nych wynosić będzie mniej więcej 150 koron, to jest tyle, ile proponował projekt Koerbera dla robotników drugiej klasy zarobkowej. Maksymalna zaś renta dla samodzielnych dojdzie może podwójnej wysokości renty zasadniczej. Samodzielnie zarobkujący będą wpłacać premie miesięczne, robotnicy tygodniowo.

Ważna różnica pomiędzy projektem koerberowskim, a obecnym zachodzi wreszcie w organizacyi ubezpieczenia. Dr Koerber projektował, by funkcye urzędnicze związane z ubezpieczeniem na starość i na wypadek inwalidztwa objęły istniejące już powiatowe Kasy chorych. Obecny projekt stwarza nową organizacyę, t. zw. „urzędy okręgowe“, nad którymi stać będą „urzędy krajowe“ z dość szczupłą kompetencyą, a na czele ich „urząd państwowy“, jako kierowniczy.

Nareszcie więc i w Austryi doczekają się robotnicy ubezpieczenia na starość! Życzyć też wypada, ażeby parlament, gdy ta sprawa przyjdzie pod obrady, był — zdolny do pracy!

Sejm o klęskach elementarnych w Galicyi.

W przedostatnim numerze „Postępu“ pisaliśmy o uchwałach Komisyi budżetowej Sejmu, zmierzających do ratowania ludności w kraju, dotkniętej tegorocznemi klęskami elementarnemi. Uchwały te, któreśmy podali w streszczeniu, powzięła Komisya budżetowa, a następnie Sejm, na podstawie cyfrowego wykazu szkód w bieżącym roku przez klęski elementarne w kraju wyrządzonych.

Żeby więc przedstawić naszym Czytelnikom ogrom klęski, która na nasz kraj w roku bieżącym spadła i dać następnie możność ocenienia akcyi ratunkowej przez rząd prowadzonej, przytaczamy poniżej trochę cyfr rozmiarów klęsk dotyczących, a zaczerpniętych z wykazu przez Komisyę budżetową sporządzonego.

Wykaz czyli sprawozdanie Komisyi budżetowej wykazuje, że w miesiącach lipcu i sierpniu b. r. nie było w całym kraju miejscowości, w którejby deszcz nie był przynajmniej 25 dni padał. W całym kraju w powyższych dwóch miesiącach padał deszcz przeciętnie koło 40 dni. Przez te słoty cały kraj nawiedzony został katastrofą.

Stopień uszkodzenia plonów na polach oszacowano na 3-ch powiatach na 25 do 50 procent, w 41 powiatach na 50 proc. (czyli połowa wszystkich zbiorów została zniszczoną) w 34 powiat. na 75 proc. Przyczyną tej klęski — jak wspomnieliśmy — były we wszystkich powiatach słoty deszczowe, a nadto w 63 powiatach gradobicia, w 37 wylewy, w 18 przymrozki, w 11 posucha, w 11 myszy. Klęską posuchy nawiedzone zostały powiaty polityczne: Borszczów, Czortków, Husiatyn, Kołomyja, Rohatyn, Skałat, Śniatyn, Stanisławów, Trembowla i Zaleszczyki. W 50 powiatach politycznych dotkniętych zostało przeszło po 50, lub też większość gmin powiatu, a tylko w 28 powiatach od 10 do 48 gmin. Doszczętnie zniszczonych zostało klęską gradobicia 68 gmin w 11 powiatach. Wedle wykazów władz skarbowych w 3936 gminach o powierzchni 1,760.638 hektarów wyniosły szkody w plonach 93,349.075 koron, w 2.485 obszarach dworskich o powierzchni 573.271 hektarów 33,636.304 K. razem (na przestrzeni 4,054.049 morgów) **kor. 126,985.379.** Takie są obliczenia rządu centralnego. Tymczasem rząd obliczył szkody za nisko, raz z powodu, że obliczenia robił za wcześnie, bo już z początkiem sierpnia, kiedy słota deszczowa trwała dalej i dalej olbrzymie szkody wyrządzała, a powtóre i dlatego, że rząd może umyślnie oceniał szkody niżej, żeby mniej odpisać podatków i mniej dać zapomóg ludności.

Że rząd za nisko ocenił szkody, najlepszym dowodem jest fakt, że krakowskie Towarzystwo rolnicze, miarodajne w tej sprawie, tylko w 27 powiatach zachodniej Galicyi obliczyło wyrządzone szkody na **253 miliony 136,000.869** koron, a rząd oszacował szkody w tych samych powiatach tylko na 30 milionów 595000 koron. Według obliczeń Komisyi budżetowej na podstawie pewnych danych, szkody w całym kraju wyrządzone przez klęski elementarne wynoszą olbrzymią sumę **379 milionów 539,000.055** koron. Cyfry to straszne, przerażające. Katastrofa, która dotknęła nasz kraj, jest niesłychana u nas od kilkudziesięciu lat — nieznana zupełnie w żadnym innym kraju monarchii austryackiej. Rezultatem tej katastrofy jest dalszy upadek ludności włościańskiej i widmo głodu, jak stwierdza Komisya budżetowa i Sejm, staje przed 2,8000.000, czyli połowę ludności włościańskiej w kraju.

Cóż na to rząd?! Oto tyle, że udzielił zapomogi na 3 miliony 550.000 kor. W tej cyfrze mieści się jeszcze 600.000 kor. pożyczek udzielonych ludności. Widzimy więc, że zapomoga rządu jest w porównaniu ze szkodami marnym ochłapem rzuconym ludności. Obliczając procentowo wypada, że temu, kto poniósł szkody 1 reńskiego, rząd dał 1 centa, czyli jeden procent. Tak się przedstawia zapomoga rządu, o której tak wiele pisano.

Co zrobił i uchwalił Sejm dla ratowania ludności, napisaliśmy w przedostatnim numerze „Postępu“ — tam też Czytelników odsyłamy.

Z tego co powyżej cyfrowo przedstawiliśmy, mogą się wszyscy jeszcze raz przekonać, jak po macoszemu traktuje nasz kraj centralny rząd wiedeński.

Rozwój organizacyi katolickich robotników w Niemczech.

II.

Związki zawodowe.

Pierwszy chrześciański związek zawodowy powstał w r. 1894. Katoliccy działacze społeczni, zastanawiając się nad kierunkami i sposobami pracy socyalistycznej zauważyli:

1. że ofiarą agitacyi socyalistycznej padają najczęściej protestanci, ponieważ kościół protestancki nie zajmuje się dostatecznie pracą społeczną, nie powstrzymuje swych członków prawie wcale od socyalizmu;

2. że tam, gdzie katolicy są w mniejszości, tam związki zawodowe dla samych tylko katolików byłyby zbyt słabe i z tego powodu nie mogłyby się ostać.

Wobec tej małej odporności protestantów zagrażałoby niebezpieczeństwo, iż olbrzymia agitacya socyalistyczna pochłonie wszystkich protestantów. Gdyby się tak stało, wpływ zorganizowanych katolików na polu ekonomicznem byłby zbyt nieznaczny, aby

Czy socyalizm jest dzieckiem chrześcijaństwa?

„Niemiecki ruch robotniczy to spadek po niemieckiej, klasycznej filozofii“, mówi Engels, socyalista. A ta filozofia była nawskróś wolnomyślna! „Nasza socyalna demokracya, pisze Dietzgen*). jeden z wybitniejszych socyalistów, — jest koniecznym wynikiem niereligijnego, trzeźwego myślenia“. Oto wyraźne słowa socyalisty. Socyalizm jest według H. Pescha: „liberalizmem czwartego stanu“, według E. Kaesera „w istotnym gruncie rzeczy jest socyalna demokracya **niczem innem jak niewiarą***).

Dowodzi tego i pogląd na świat, jaki mają socyaliści, i to do czego rzeczywiście dążą.

Według socyalistów cały dzisiejszy porządek w świecie jest zły. Dzisiejsza walka klasowa bogatszych z uboższymi pochodzi właśnie ze złego ustroju społecznego, to jest stąd, że ludzie podzieleni są na różne klasy. Klasy państwa i religie — to są rzeczy niepotrzebne, niewłaściwe; w dzisiejszych stosunkach są one złem koniecznem. Ubożsi, pracujące klasy nie znają dziś prawdziwego szczęścia na ziemi. Zamiast dać prawdziwe szczęście ludowi, klasy panujące każą mu zadowolnić się religią i chcą religię gwałtem dla ludu zatrzymać, inaczej bowiem skończyłoby się panowanie klas wyższych. Osobne kasty ludzi (kapłanów) z całą przenikliwością strzegą religii w ludzie na korzyść bogatych. A zatem lud nie zna prawdziwego szczęścia i nie wie, że je na ziemi można mieć. „Klasy panujące we własnym interesie usiłują przeszkodzić, aby ta znajomość prawdziwego szczęścia nie rozeszła się wśród mas ludu“ (Bebel. Die Frau, str. 399). „Bogacze — mówią socyaliści — nie potrzebują religii dla siebie, bo mają wszystko, czego potrzeba do szczęścia doczesnego“ (Biederlack, Kwestya społeczna, nr. 59). Oni używają teraz szczęścia, a ludowi obiecują szczęście po śmierci i tak go zwodzą, ażeby przypadkiem lud nie przejrzał, nie zażądał także szczęścia już tu na ziemi — wtedy źle byłoby z bogaczami.

Dlatego to klasy wyższe, panujące, tak przeciwne są szerzeniu oświaty prawdziwej i znajomości szczęścia ziemskiego wśród ludu.

Znieście dzisiejszy ustrój społeczny, znieście panowanie pewnych klas, zabierzcie im to, co posiadają, czyli usuńcie własność prywatną — bo ona wszystkiemu złemu winna — a wtedy zapanuje raj na ziemi; wtedy religii do szczęścia nikomu nie będzie potrzeba, wszyscy będą szczęśliwi na ziemi — „niebo zostawimy wróblom!“ (Bebel. Die Frau, str. 430). Oto fundament nauki wszystkich uświadomionych socyalistów!

Socyaliści wzięli sobie za zadanie zmienić na lepsze cały dzisiejszy ustrój społeczny i to szczęście doczesne dać każdemu człowiekowi. Nie chcą jednak tylko naprawić tego, co złem jest dzisiaj, ale wszystko do góry nogami przewrócić i stworzyć porządek zupełnie nowy i to choćby z pomocą rewolucyi i rozlewu krwi bratniej.

Trzeba, mówią, zabrać własność prywatną kapitalistom: rolę, fabryki, maszyny i wszystko co służy do utrzymania ludzi — i dać to narodowi (Latarnia, nr. 1, str. 13). Wtedy powstanie nowy ustrój społeczny, nowe państwo socyalistyczne: raj na ziemi.

Nie będzie wtedy państw, nie będzie klas ani religii, nie będzie próżniaków, ani złych ludzi — „nie będzie politycznych zbrodni i występków ani innych przekroczeń pospolitych“ (Bebel. Die Frau, str. 405) — wszystko będzie wspólne, dobre szczęśliwe — zapanują nagle miłość i szczęście na ziemi!

Tak po dziecinnemu marzą socyaliści!

(Dokończenie nastąpi).

*) Religia soc. dem. str. 38.

*) Das Paradies der Socialdemokratie str. 15, wyd. 6.

mógł zaważyć na szali walki dwóch światopoglądów.

Chodziło więc o to, kto przygarnie masy protestanckie i zachowa je na terenie światopoglądu chrześciańskiego. Gdyby katolicy nie wciągnęli ich do swych związków, padliby protestanci ofiarą socyalizmu, który potem na walce ekonomicznej, już i tak twardej i ostrej, wycisnąłby swe piętno nienawiści klasowej. W sprawach robotniczych rozstrzygałyby wówczas zasady socyalizmu, a więc zasady jednostronności, a nie zasady chrześciańskie, oparte na braterstwie wszystkich ludzi, wierze w Boga i nieśmiertelność duszy.

Należało zatem uratować te żywioły, które jeszcze stoją na stanowisku nauki chrześcijańskiej i przeciwstawić je w zwartym szeregu hufcom socyalistycznym; chodziło o uratowanie zasady chrześciańskiej. Z tego powodu działacze katoliccy społeczni zdecydowali się na krok bardzo ważny; postanowili urządzić związki chrześciańskich robotników w ten sposób, żeby przyjmowano nietylko katolików, ale także i protestantów.

W tem postanowieniu umacnia działaczy katolickich rezolucya wiecu generalnego katolików niemieckich w r. 1896, któremu to wiecowi sprawę przedłożono. Rezolucya ta do robotników odzywała się wprost, ażeby wobec tego, że organizacye socyalistyczne są przeciwchrześciańskiemi, starali się organizacye robotnicze wprowadzić i utrzymywać na drogach, wskazanych przez chrześciaństwo.

Równocześnie pojawiło się pytanie, czy robotnicy katoliccy nie poniosą uszczerbku pod względem religijnym, jeżeli należeć będą do tego samego związku co protestanci? Na to pytanie odpowiadali zwolennicy chrześciańskich związków zawodowych w ten sposób: Zebrania związku zawodowego trwają raz na dwa tygodnie, przez dwie godziny, omawia się sprawy materyalne, pieniężne, pozostając zawsze na stanowisku nauki chrześciańskiej, zastrzegając się jednak przeciw poruszaniu spraw wyznaniowych i politycznych.

Robotnikowi naszemu, mawiali zwolennicy niemieckich związków chrześciańskich, mniejsze grozi niebezpieczeństwo utraty wiary przez niedługie obrady o rzeczach materyalnych, religii wprost nie tyczących, jak wtedy, gdy przy pracy cały dzień rozprawia z innowiercą, gdy w karczmie i w stosunkach towarzyskich rozmawia o kwestyach religijnych.

Do związków zawodowych należą zazwyczaj robotnicy najinteligentniejsi, mniej lub więcej wyrobieni, a ponieważ w każdem niemal mieście istnieje związek robotników katolickich (tak jest w Niemczech), przeto do związku zawodowego wstąpi przeważnie tylko ten robotnik, który przeszedł szkołę związku parafialnego.

Ocenić, co to znaczy, że związek robotniczy stoi na zasadach chrześciańskich, zdoła w całej pełni tylko ten, kto zna stosunki robotników, kto czyta gazety i pisma związków zawodowych socyalistycznych i wie, jakim one tchną duchem nienawiści i gwałtu, duchem niechrześciańskim.

Związki zawodowe chrześciańskie wywołały w pierwszej chwili w świecie katolików niemieckich pewne zaniepokojenie. Ostatecznie dziś cieszą się poparciem i biskupów i całego społeczeństwa katolickiego.

Ponieważ zaś istnieją lat czternaście, można już osądzić, czy rzeczywiście dotrzymały tego, do czego się zobowiązały, czy się nie uwydatniły szkody, jakie przepowiadano.

Faktem jest, że związki zawodowe chrześciańskie udowodniły swą racyę bytu. Przez te czternaście lat, mimo przeszkód i trudności, zdołały zjednoczyć już 350 tysięcy robotników i robotnic. Ekonomiczna działalność tych związków jest doniosłą. Dla niemieckich robotników chrześciańskich stały się te związki błogosławieństwem. Związki socyalistyczne z początku je lekceważyły, lecz dziś liczą się z nimi, jako z poważnym czynnikiem.

Ponieważ na czele związków chrześciańskich stoją chrześcijanie z przekonania, ponieważ w kwestyach zawodowych uwydatnia się stanowisko chrześciańskie, a pomija się wszystko, coby w kwestyi wyznania mogło drażnić katolików lub protestantów, przeto związki cieszą się poparciem opinii katolickiej.

Najważniejszą jednakowoż zdobyczą chrześciańskich związków jest wprowadzenie zasady chrześciańskiej do walki zawodowej. Walka ekonomiczna warstwy robotniczej i związki zawodowe jako obrońcy stanu robotniczego istnieć muszą, póki przemysłowcy-pracodawcy stoją na stanowisku liberalnem, niechrześciańskiem i powiadają sobie, że w kwestyi płacy nie decyduje chrześciańska sprawiedliwość, lecz tak zwana „wolna umowa“ między pracodawcą a robotnikiem. Socyaliści skorzystali z tej walki zarobkowej, wprowadzając do niej swe zasady, wnosząc pod płaszczykiem popierania interesów robotniczych niezgodne z dobrem robotnika zasady gwałtu i rewolucyi, podniecając niezadowolenie i nienawiść do warstw posiadających, ażeby przez nieuzasadnione strejki rujnować przemysł i społeczeństwo.

Otóż chrześciańskie związki zawodowe nieraz występują o podwyższenie płacy w tem samem mieście, gdzie jest związek socyalistyczny. Wtedy właśnie uwydatnia się działalność związku chrześciańskiego. Kiedy związek socyalistyczny stawia umyślnie wygórowane żądania, aby podburzać robotników, by doprowadzić do strejku i szerzyć nienawiść do pracodawców, wtedy związek chrześciański powiada: „Nie, my na to nie pozwolimy, my tych żądań nie stawiamy, my chcemy osiągnąć dla robotnika rzeczywiste korzyści, a nie agitować i podburzać“. A ponieważ ruchu zarobkowego przeprowadzić nie można bez chrześciańskiego związku, przeto działalność związków chrześciańskich oddziaływa nawet na związki socyalistyczne, które stają się nieco rozsądniejsze i spokojniejsze. Dlatego w Niemczech socyalistyczne związki zawodowe nie bawią się tak lekkomyślnie w rujnowanie przemysłu, jak np. w Królestwie, gdzie socyalizm w najtrudniejszych chwilach doprowadzał robotników do dzikich, nierozsądnych strejków, które groziły ruiną przemysłu, a rodzinom robotniczym odbierały chleb. Dzisiaj i tam sprawy się zmieniły, odkąd obok socyalistycznych powstały związki oparte na narodowych i religijnych zasadach. Takim sposobem związek chrześciański, nie spuszczając z oka ani nie zaniedbując troski o materyalne dobro członków, wywalcza nauce chrześciańskiej należyte uznanie w ruchu zarobkowym, a w tem zasługa jego jest najważniejsza.

Korespondencye.

Dąbrowa (Śląsk austr.). Dziwimy się tutaj, że dotąd nikt z naszej wioski o wielkiem nieszczęściu, jakie się z końcem sierpnia b. r. na szybie „Betynie“ wydarzyło w „Postępie“ nie napisał. Nieszczęście to wydarzyło się przy ciągnięciu górników windą w dniu 28 sierpnia rano; maszynista uderzył windą, w której się znajdowało 32 robotników, tak gwałtownie o podstawki, że 4 górników ogromnie zostało pokaleczonych; połamało im nogi, powybijało kości i walczą biedacy w szpitalu orłowskim ze śmiercią, a tylko wielkim zabiegom lekarzy zawdzięczać należy, że dotąd są przy życiu.

Reszta, 28 górników zostało lżej pokaleczonych, a ledwie czterech z nich zdołało piechotą pójść do domu.

Przyczyną nieszczęścia miała być niedokładność wentyli do przytrzymywania pary. Ogólnie mówią, że maszynista jest niewinny, że podobno zgłosił o niedokładności przyrządów, lecz nie naprawiono ich zawczasu. Chociaż mamy przepisy i to dosyć ścisłe przy spuszczaniu robotników windą do kopalni i wyciąganiu na wierzch, jednak jeżeli nie są ściśle przestrzegane powodują po raz nieszczęścia. Napiętnować należy zarządy ruchu, które nie dbają o wykonywanie reparatur przy maszynach i skazują górnika wprost na śmierć niechybną.

Mamy też tu ruch gorączkowy po wszystkich kopalniach w okręgu ostrawsko-karwińskim. Pamiętamy jeszcze przed 3 laty zastój w przemyśle górniczym, brak pracy. Obecnie wszędzie tutaj pracy dość i wszędzie tylko popędzają, ażeby jak najwięcej wydać węgla na wierzch. Idą więc całe kolumny wagonów, kolejarze skarżą się na ogromny ruch pociągów ciężarowych, wszystko to znaki, że w przemyśle górniczym konjunktury bardzo dobre. Z rozwojem przemysłu, rosną też i miliony właścicielom kopalni. Znać to na każdym szybie. Budują wspaniałe domy mieszkalne dla urzędników i sprowadzają coraz to więcej maszyn, ażeby tylko napełnić jak najbardziej kieszenie baronów węglowych.

Ale o wynagradzanie górnika to się ani pytaj.

Wpadło mi do ręki sprawozdanie zarobków górników (hauerów) z szybu „Głównego“ za miesiąc sierpień i wrzesień z roku bieżącego. W sierpniu aż w 47 czołach (przodkach) wykazano zarobki niżej zgodzonej z delegatami robotniczymi przeciętnej zapłaty. Smutne to są cyfry. W czole l. 440 jest n. p. zarobek dzienny wykazany aż Kor. 2·98 na jednego górnika, l. 600 wykazuje tylko K. 2·81. Panie Korejs gdzież jest reszta umówionego zarobku Kor. 4·65? Reszta czół w liczbie 45 coś ponad 3 Korony wykazuje przeciętną płacę jednego robotnika. Po 5 Kor. i więcej to tylko delegaci socyalistyczni zarabiają; reszta musi głodem przymierać. Nie masz to jak być socyalistycznym agitatorem, to się popłaca.

W miesiącu wrześniu także zarobki nędzne. W 40 czołach znowu niżej 4 Koron zarobki wywieszono na tablicy, w l. 238 g. nawet tylko Kor. 2·61. Gdzież tu ma górnik wyżyć z liczną rodziną? Zdrożało wszystko, ciągle jeszcze drożeje — a tu zarobki obcinają tak, że przed ruchem cennikowym w roku 1907 i przed zawarciem umowy przez „sudruhów“-delegatów znacznie było lepiej!

Zamiast upomnieć się u zarządów, to socyaliści bawią się w komedye polityczne, teroryzują robotników chrześciańskich, że nawet przeszkadzają organizacyi zawodowej chrześciańskich robotników, jeżeli ta upomina się o słuszną nam należącą się zapłatę dla wszystkich. Przestrzegamy p. Władysława Korejsa nadinżyniera z szybu „Głównego“ i p. Mładka dyrektora górniczego, ażeby zanadto nie dmuchali w iskrę, z której może łatwo powstać wielki ogień. Miejcież panowie sumienie, dajcie robotnikom to, co słusznie im się należy. Póki w górniku nie zechcecie uznać człowieka, nie myślcie, że od nas poważani będziecie; będziemy zawsze w was widzieli narzędzie do zdzierania krwawicy z robotników. *Zorganizowany.*

Karwina (Z szybu „Gabryeli“). Dla ostrzeżenia braci robotników, górników, dzielę się smutną wiadomością o nieszczęśliwym wypadku, jaki się zdarzył 19 października b. r. na naszym szybie „Gabryeli“. Wozacz Tyrlik Karol ze Stonawy zapinał wózki pod kopcem zwanym „bremsbergen“ w pokładzie 23. Zamiast przypiąć wszystkie wózki łańcuchem (spinkami) zapiął trzeci wózek tak zw. „trecinę“ jeno na słabe łańcuszki, skutkiem czego uciekła „trecina“, urwawszy łańcuszek, w dół i zgniotła Tyrlikowi nogę, tak dalece, że musiano go wyciągnąć na wierzch i zanieść do szpitala, gdzie prawdopodobnie utną mu nogę. W tym wypadku winę ponosi sam, więc ostrożnie bracia zawsze tylko pracujcie według przepisów, boć mamy dosyć nieszczęść! *Klerus.*

KRONIKA.

Rząd w dniu 3 listopada b. r. przedłożył Radzie państwa projekt ustawy o przymusowem ubezpieczeniu robotników, rękodzielników i chłopów na starość i na wypadek niezdolności do pracy. Powiadamiając o tem naszych Czytelników, nadmieniamy, iż w następnych numerach „Postępu“ szczegółowo o tym projekcie pisać będziemy.

Walne zgromadzenie „Macierzy szkolnej“ Księstwa cieszyńskiego odbyło się w niedzielę, dnia 25. października b. r. Po raz pierwszy wzięli udział w obradach nie, jak dotąd, członkowie, ale delegaci kół „Macierzy“. Na 220 uprawnionych wzięło udział w walnem zebraniu 100 delegatów. Przewodniczył p. Stefan Natanson z Krakowa, jego zastępcą był p. Domagalski. Pracę „Macierzy“ w roku ubiegłym przedstawił prezes p. Hilary Filasiewicz, który odpierał wieści kłamliwie rozszerzane a dotykające dawny zarząd „Macierzy“. „Macierz“ szkolna utrzymywała swoim kosztem następujące zakłady: 1) 5-klas. szkołę ludową z prawem publiczności w Cieszynie; 2) 4-klas. szkołę ludową imienia A. Osuchowskiegh w Polskiej Ostrawie; 3) 2-klasową szkołę w Lutyni Niemieckiej (na Zbytkach); 4) 2-klas. szkołę w Dziećmorowicach; 5) 3-klas. szkołę w Boguminie dworcu; 6) ochronkę w Michałkowicach; 7) ochronkę w Dąbrowie; 8) ochronkę w Rychwałdzie; 9) ochronkę w Polskiej Ostrawie; 10) kursa uzupełniające dla dziewcząt w Cieszynie; 11) kursa dla dorosłych analfabetów w Polskiej Ostrawie; 12) bursę polską (z filią) w Cieszynie, nadto, jak w latach poprzednich, przychodziła „Macierz“ z pomocą niezamożnej młodzieży szkolnej przez udzielanie jej stypendyów i zapomóg. Udzielono ogółem 213 zapomóg w sumie 10.663 K.

Dochody „Macierzy“ wynosiły w roku ubiegłym 146.038 Koron. Rozchody 149.592 Koron, czyli pozostaje deficyt w kwocie 3.621 Koron. W cyfrze dochodów „Macierzy“ znajduje się suma przeszło 30 tysięcy Koron uzbieranych dla „Macierzy“ przez wielkiego dobroczyńcę p. mecenasa Osuchowskiego z Warszawy.

Na zebraniu „Macierzy“ uchwalono szereg wniosków, a między innymi: Poruczono zarządowi głównemu, akcyę o szkołę polską realną, o przyśpieszenie budowy seminaryum polskiego, założenie szkół ludowych w Radwanicach i Kończycach, dalej akcyę unarodowienia szkół, mającą położyć kres akcyi ze strony Niemców, a mającej na celu germanizacyę szkoły. Poruczono opiece zarządu gł. teatry amatorskie, dar 3-go Maja i grunwaldzki, oraz sprawę polskich szkół przemysłowych, a przedewszystkiem przetłumaczenie na język polski statutów tych szkół.

Następnie dokonano wyborów do zarządu głównego. Wybrani zostali: pp. Kotas Jan, Buchta Józef, Pustówka Sebastyan, Domagalski Ignacy, Ekkert Ludwik, Filasiewicz Hilary, Hejnar Józef, Heczko Bogusław, Kiedroń Józef, Legierski Tomasz, Włodek Bolesław, Michejda Franciszek, Mohr Antoni, Szuścik Jan, Stonawski Jan, Sykała Julian, Zalewski Władysław. Do komisyi kontrolującej weszli: Macura Andrzej, Pawlita Antoni, Sikora Adam, ks. Sikora Jan, Schmidt Wiktor.

Pod koniec zgromadzenia odczytano depeszę od mecenasa Osuchowskiego, który wyrażając szczery żal, że na zebranie przybyć nie mógł, zasyła życzenia pomyślnych obrad, oraz kwotę 10.000 Koron na cele „Macierzy“.

Pisząc powyższe sprawozdanie, nasuwa się nam kilka uwag, które streszczamy na razie w przestrodze pod adresem Zarządu imieniem naszych Czytelników śląskich, żeby nie przechylano się na stronę obozu socyalistycznego i pamiętano o tem, że „Macierz“ nie interesom partyjnym, ale interesom oświaty ludu polskiego na Śląsku ma służyć. A to są dwie rzeczy całkiem różne.

Fabryka chleba. We Lwowie powstaje obecnie kosztem 700.000 Koron olbrzymia piekarnia, która będzie wypiekała 36.000 bochenków chleba dziennie. Piekarnia ta posiadać będzie składy chleba we wszystkich większych miastach kraju.

Czy węgiel podrożeje w bieżącym roku tak, jak podrożał w roku ubiegłym? Twierdzą ogólnie, że na szczęście nie!

Podwyższenie cen węgla nie grozi, a to dlatego, że zapotrzebowanie węgla w przemyśle zmniejszyło się (także z powodu używania ropy do opału kotłów), a produkcya węgla wzrasta. Kopalnie galicyjskie: Siersza (własność hr. Potockiego, obecnie Tow. Akc.), Jaworzno (Guttmanowie). Bory (spółka franc.-belgijska) i Brzeszcze podwyższają wszystkie swoją produkcyę. Kopalnia Bory kosztem 4 milionów założyła nowy szyb Sobieski, który produkuje doskonały węgiel.

W taki sposób produkcya węgla galicyjskiego w najbliższych paru latach podwyższoną zostanie o 140.000 do 150.000 wagonów rocznie. Nieuniknionem następstwem tej zwyżki produkcyi krajowej będzie to, że produkcya ta będzie musiała znaleźć u nas zbyt — więc skoro nastąpi obniżenie taryfy kolejowej za przewóz, produkcya ta w pierwszym rzędzie rugować będzie z Galicyi węgiel pruski. Prusy dotychczas eksportowały do Galicyi przeciętnie po 120 do 150.000 wagonów rocznie.

Że Prusy mogły i mogą tyle węgla do Galicyi wprowadzać, zawdzięczają to uprzywilejowanej taryfie kolejowej Przewóz węgla pruskiego galicyjskiemi kolejami kosztuje znacznie taniej, niż przewóz węgla galicyjskiego! To się zmienić musi, ta krzywda horendalna musi ustać. Niedawna ankieta ministeryalna w Krakowie zajęła się tą sprawą. — Także węgiel z Królestwa Polskiego (Saturn) powinienby w Galicyi znaleźć zbyt, ale także taryfa kolejowa stoi temu na przeszkodzie.

Ze zmianą taryfy będzie można jednak zupełnie wyprzeć węgiel pruski z kraju.

Ogólny wiec rękodzielników i przemysłowców z całego kraju. odbędzie się staraniem „Izby stowarzyszeń rękodzielniczych“ we Lwowie, dnia 15 listopada br. z następującym programem: W niedzielę 15 listopada, o godzinie 9 rano uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym; o godzinie 10 rano zebranie uczestników w sali ratuszowej i przywitanie przez prezydenta miasta; zagajenie przez prezesa Izby i wybór prezydyum; wręczenie albumów i dyplomów; sprawa reformy wyborczej do Sejmu; popołudniu: Zorganizowanie krajowego Związku stowarzyszeń przemysłowych; ubezpieczenie samoistnych rękodzielników na starość; upaństwowienie kas chorych i zakładów ubezpieczenia od wypadków; założenie własnego domu dla stowarzyszeń przemysłowych we Lwowie; wieczorem o godzinie 8 zebranie towarzyskie uczestników na Strzelnicy miejskiej.

Wiec szynkarzy galicyjskich odbędzie się w bieżącym miesiącu w Przemyślu. Celem tego wiecu będzie zabezpieczyć byt szynkarzom po roku 1910. Dotychczas zgłosiło się już około 500 osób. Wydział Towarzystwa szynkarzy dokłada jak najwięcej starań, by na tem wiecu uregulować stosunki szynkarzy także i co do ich dochodów. Ciekawi jesteśmy bardzo, jakie stanowisko zajmie wiec w sprawie zamykania szynków, gdyż zdaje się nam, iż pod pretekstem obrad nad stosunkami szynkarzy, radzić się będzie nad uchyleniem zamierzonej ustawy w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta.

Socyalistyczne święto majowe a pracodawcy. Stowarzyszenie niemieckich związków pracodawców podnosi w tegorocznem sprawozdaniu swem fakt, że udział robotników socyalistycznych w święcie majowem roku bieżącego w obrębie 28 związków do stowarzyszenia należących, był bardzo słaby, daleko mniejszy aniżeli w latach ubiegłych. Tak na przykład świętowało w dniu 1 maja rb. na 450 tysięcy robotników, zajętych w przemyśle metalicznym tylko 4256, to znaczy niespełna 1 procent wszystkich, podczas gdy liczba ich roku poprzedniego wynosiła 11392, to jest przeszło 7 i pół procent. Najzapalczywsi byli widocznie socyalistyczni robotnicy budowlani, którzy świętowali w sile 50 proc. Nie dziwić się wobec tego, że coraz to głośniej sami niektórzy przywódcy socyalistyczni wołają o zniesienie sławetnego „święta światowego“, które z roku na rok więcej przybiera wygląd smutnej farsy, a jest zabawką dość kosztowną. Robotnikom sprzykrzyły się już wszędzie głupie komedye socyalistyczne.

Zasądzenie żydowskiego lichwiarza. Jednego z najbardziej drapieżnych pająków zakopiańskich, niejakiego Wachsberg ra, zasądził tymi dniami sąd w Nowym Sączu na kilka lat więzienia, za uprawianą stale lichwę. Do jakich granic wyzysku doprowadził on swe operacye finansowe przekonać się można z następującego faktu: Jednemu z właścicieli wil w Zakopanem, który potrzebował gwałtem 16.000 koron, pożyczył tę kwotę, ale kazał sobie wystawić weksel na 21.000 koron i od tej kwoty płacić sobie 10 procent. Innemu pożyczył 400 kor. na trzy dni i kazał sobie za to zapłacić 40 kor. procentu, a gdy tamten nie mógł po trzech dniach zapłacić długu, kazał sobie wystawić nowy weksel z terminem miesięcznym na 600 koron. Najciekawszem jest to, że żyd lichwiarz uprawiał swoje rzemiosło jawnie — przez długie lata bezkarnie.

Przerażające cyfry. Na odbytym w tych dniach zjeździe adwokatów w Wiedniu, adwokat dr. Wilhelm Schneeberger odczytał referat o potrzebie reformy śledztwa karnego i aresztu śledczego. Statystyka wykazała, że w Austryi corocznie około **25.000 osób** dostaje się niewinnie do więzienia śledczego. Z 200.000—220.000 wytaczanych rocznie śledztw zaledwie 20 proc. staje się później przedmiotem skargi, a z tych 20 prc. znowu przeszło 40 proc. spraw kończy się wyrokiem uniewinniającym. Są to cyfry przerażające. Dowodzą one potrzeby śpiesznej reformy obecnych ustaw i przepisów. Państwo powinno mieć obowiązek wynagradzania za niesprawiedliwe trzymanie w areszcie śledczym; tego obowiązku nie można ograniczyć wymaganiem przeprowadzenia dowodu niewinności.

Żywe pochodnie. Z Opawy donoszą: Straszną śmiercią zginęły tu w sobotę dwie osoby. 44 letnia żona pocztowego kontrolora Julianna Motzkowa dolewała do żarzącego się samowaru spirytusu. Nagle samowar wybuchł a spirytus rozlał się po sukni Motzkowej i zajął się. W jednej chwili nieszczęśliwa kobieta i stojący przy niej 5-letni synek zamienili się w żywe pochodnie, gorejące ogniem. Oboje zostali tak poparzeni, że niedługo potem umarli. Mąż, który nadbiegł z ratunkiem, został także ciężko poparzony.

Socyalistyczni sędziowie. W tych dniach sąd lubelski rozpatrywał sprawę będącą echem dobrych czasów bojówki socyalistycznej. Pewien włościanin, Jan Winiarczyk, był winien swemu sąsiadowi Dziachoniowi 40 rubli Winiarczyk przeczył długowi, wobec tego Dziachoń zaskarżył go do sądu i dla braku wszelkich dowodów sprawę przegrał. Wówczas sprowadził do wsi sąd socyalistyczny z Lublina w postaci dwóch obiecujących młodzieńców z browningami, którzy pod groźą śmierci zmusili domowników Winiarczyka do oddania Dziachoniowi 10 rubli, jedynych, jakie w domu były pod nieobecność właściciela. Domownicy musieli przysięgać przed krzyżem, że więcej pieniędzy nie mają. Jako koszta sądowe polikwidowali sobie sędziowie socyalistyczni 100 rubli, po które obiecali przyjechać za dwa tygodnie. Dziachonia przy napadzie nie było, więc sąd uwolnił go teraz, sędziów socyalistycznych nie znaleziono.

Łotry. Na dowód, do jakich łotrostw potrafią dojść socyaliści, niech posłuży następujący wypadek: „W. Hanke, czeladnik lakierniczy w fabryce wagonów w Sanoku, był członkiem tamtejszej Grupy Polsk. Związku zawod. chrześć. robotników i brał czynny udział w pracy dla tegoż Związku. Niedawno otrzymał p. Hanke od swego znajomego w Nesselsdorfie (na Morawach), zajętego w tamtejszym zakładzie lakierniczym list, aby do Nesselsdorfu przyjechał, bo tam więcej zarobi. Hanke, chcąc poprawić byt swój i swojej rodziny, wyjechał też w minionym tygodniu do

Nesselsdorfu i zabrał z sobą żonę i dwoje dzieci, od 1—2 lat. Jakież jednak było jego rozczarowanie, gdy przybywszy na miejsce dowiedział się, że pracujący w tamtejszym zakładzie niejaki Komorowski, socyalista, postarał się u majstra fabrycznego o to, że Hanke nie został do pracy przyjęty. Można sobie wyobrazić, jakim to ciosem było dla człowieka obarczonego rodziną, gdy dowiedział się, że dzięki przynależności do chrześcijańskiej organizacyi zawodowej nie otrzymał roboty i że ta odmowa została spowodowaną nienawiścią socyalisty Komorowskiego do organizacyi chrześcijańskich. Hanke musiał wrócić z powrotem. A któż mu zwróci koszta daremnej podróży z Sanoka do Nesselsdorfu? Wypadek powyższy jest objawem takiego rozpasania i wprost łotrostwa socyalistów, że nie potrzeba do niego żadnych komentarzy.

Znowu złodziejstwa. Sąd okręgowy w Sanoku zasądził na dwa lata więzienia kancelistą sądowego z Bukowska Krzemienieckiego za sprzeniewierzenie około 10.000 koron sum sierocińskich, a panią Trauerową, zarządczynię poczty w Uluczu, na półtora roku więzienia za sprzeniewierzenie 7000 K rządowych pieniędzy.

Od Wydawnictwa.

Zwracamy uwagę wszystkim Szan. Czytelnikom i Przyjaciołom naszym, że zbliża się już ku końcowi obecny rok. Z tą chwilą zamknąć mamy znowu rok pracy, a rozpocząć następny. Jakie wydaje nasza praca plony przekonać się już mogli Szan. Czytelnicy dostatecznie. Szeregowani robotnicy w chrześcijańskie Związki zawodowe, rozpoczęty ruch zakładania Spółek spożywczych, założenie Spółki wydawniczej „Postęp", która dziś posiada już na własność dziennik „Głos Narodu", poczynione przygotowania do założenia polskiego stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego, to są widoczne a obfite plony z dotychczasowej naszej pracy. Podjęliśmy się pracy połączonej z ciężką walką, którą trzeba nam staczać z dnia na dzień z żydostwem i socyalną demokracyą przedewszystkiem. W tej pracy nie stąpamy po różach, trudności i wrogów mamy dość. Niema roku, by „Postęp" przez c. k. Prokuratoryę nie był skonfiskowanym. W poprzednim roku cztery razy konfiskowała nas c. k. Prokuratorya, to samo dzieje się i w tym roku, bo całą naszą winą jest to, że mamy odwagę mówić prawdę publicznie. To nas tedy upoważnia nie tylko do prośby ale i do żądania, by wszyscy Szan. Czytelnicy popierali nas nadal jak najgorliwiej w naszej pracy i jednali nam coraz nowych Czytelników by „Postęp" mógł się podwoić w liczbę prenumeratorów w ciągu tych ostatnich miesiącach bieżącego roku, byśmy chwilę zwycięstwa sprawy chrześcijańsko-socyalnej przyspieszyć mogli jak najrychlej.

Przegląd polityczny.

Zabór austryacki. (*Z Sejmu. — Rozłam w stronnictwie ludowem. — Reforma wyborcza do Sejmu śląskiego. — Rozboje niemieckie w Cieszynie*). Sejm galicyjski pracował w ostatnim tygodniu ze zdwojoną energią. Przeprowadził najpierw szczegółową dyskusyę nad budżetem, który uchwalił, dalej dyskusyę nad uprzemysłowieniem kraju, nad szkolnictwem, uchwalił ostatecznie ustawę łowiecką, ustawę o rozszerzeniu miasta Krakowa, ustawę o wynagrodzeniu księży katechetów za naukę religii, nowelę do ustawy wodnej i szereg innych spraw Sejm w ciągu tygodnia załatwił. Codziennie prawie odbywały się dwa posiedzenia Sejmu, rano i wieczorem, oprócz tego pracowano w komisyach. W ciągu ostatniego tygodnia więc załatwił Sejm tyle spraw i taką „ilość kawałków", że gdyby był tak pracował od początku i nie marnował czasu na niedorzeczne wnioski i interpelacye, mógłby był prawie dwa razy tyle zrobić ile faktycznie w ciągu tej sesyi zrobił. Szczególniejszą pracowitością w tej sesyi, między innymi nielicznymi pracowitymi posłami odznaczył się poseł ks. Stojałowski, którego wytrwałość naprawdę podziwiać należy. Na szczególniejsze uznanie ze strony ludu chrześciańskiego zasługują jego wystąpienia przeciw żydowstwu, których w ciągu tej sesyi było kilkanaście. Był on jedynym posłem, który prawdę w tej kwestyi publicznie wypowiedział. Ogólna zaś jego działalność w Sejmie spotkała się tą razą z bardzo przychylną oceną w prasie krajowej — na którą też bezsprzecznie sobie zasłużył. — Niczem ten numer „Postępu" dojdzie do rąk Czytelnika Sejm będzie już zamknięty. Toteż nie zdajemy dzisiaj szczegółowego sprawozdania z jego obrad, odkładając to do następnego numeru, kiedy już będziemy mogli ocenić i podać co Sejm faktycznie zrobił, a czego w tej sesyi zaniedbał.

W stronnictwie ludowców rysują się coraz bardziej ściany i lada chwila spodziewać się należy zupełnego rozłamu w stronnictwie — tak piszą wszystkie pisma codzienne. Powodem rozłamu jest niezadowolenie radykalnej części stronnictwa z obecnej ugodowej polityki przywódcy stronnictwa całego, posła Stapińskiego. Przeciw jego polityce, a w szczególności przeciw jego oświadczeniom w dyskusyi budżetowej poczynionym, o których donosiliśmy już w poprzednim numerze „Postępu", wystąpił dotychczasowy naczelny organ ludowców „Kuryer Lwowski" zarzucając p. Stapińskiemu, że jego obecne stanowisko sprzeczne jest z przeszłością, duchem i programem stronnictwa. Po tym ataku „Kuryera" utworzył się we Lwowie „Polski Związek ludowy", który ma być zaczątkiem nowego stronnictwa ludowców, czyli początkiem faktycznego rozłamu stronnictwa ludowego na dwie części: radykalną zżydziałą i umiarkowaną. Tak brzmią wiadomości, czy one jednak zupełnie są prawdziwe, nie twierdzimy jeszcze, ponieważ faktycznych dowodów na to wszystko co podają dzienniki nie mamy. — Sejm śląski na przedostatniem swojem posiedzeniu, w piątek ubiegłego tygodnia, uchwalił zmianę dotychczasowej ordynacyi wyborczej. Nowa ustawa wyborcza w zasadach swoich przedstawia się następująco:

Nowa ustawa wyborcza pozostawiła dotychczasowy system kuryalny niezmieniony, postanowiła we wszystkich kuryach bezpośrednie głosowanie, pomnożyła liczbę mandatów z gmin wiejskich o ośm, liczbę z miast o jeden, liczbę mandatów z Izby handlowej i przemysłowej o jeden, dodała do dotychczasowej kuryi nową kuryę, polegającą na powszechnem głosowaniu, a nadto ustanowiła sześć mandatów dla najwyżej opodatkowanych fabrykantów i przemysłowców.

Dotychczasowy skład Sejmu był następujący: wirylista 1, większa własność 9, miasta 10, Izba handlowa i przemysłowa 2, gminy wiejskie 9, razem 31 posłów.

Nowy skład Sejmu będzie następujący: wirylista 1, większa własność 9, miasta 11, Izba handlowa i przemysłowa 2, gminy wiejskie 17, powszechna kurya 8, najwyżej opodatkowani fabrykanci i przemysłowcy 6, razem 55.

Według narodowości dotychczasowy skład Sejmu był następujący: 25 Niemców, 3 Polaków, 3 Czechów.

Według nowej ordynacyi skład Sejmu byłby prawdopodobnie następujący: 38 Niemców, 9 Polaków, 7 Czechów. Gdyby jednak Polakom lub Czechom udało się zdobyć jeden lub drugi mandat miejski, stosunek ten uległby zmianie na ich korzyść. Pomnożenie mandatów niemieckich wynosi tedy 14, pomnożenie mandatów polskich 6, czeskich 4.

Prawo wyborcze w powszechnej kuryi mają wszyscy mężczyźni, 24 letni, obywatele austryaccy, umiejący czytać i pisać, a osiedli co najmniej dwa lata w gminie, w której wykonać mają prawo wyborcze.

Prawo wyborcze w kuryi gmin wiejskich i miejskich mają wszyscy 24-letni członkowie gminy, którzy uprawnieni są do głosowania w gminie, a nadto co najmniej przez jeden rok płacą w gminie podatek gruntowy, domowy, zarobkowy, rentowy, lub od płacy co najmniej 10 K., albo zapłacili istotnie podatek osobisto-dochodowy w kwocie 20 K., nadto ci obywatele gminy, którzy na mocy urzędu (księża, nauczyciele, urzędnicy państwowi) mają prawo wyborcze w gminie.

Wydział krajowy składać się będzie oprócz marszałka z 6 członków, a Polakom i Czechom przyznano po jednym członku.

Ustawa ta nie daje wprawdzie ludności polskiej tych praw, jakie się jej słusznie należą, gdyż piętno niemieckiego kapitalizmu jest na niej świadomie wyryte, lecz w bodaj — w bardzo małej części słuszne żądania Polaków zaspokoi.

W ostatnią niedzielę Niemcy hakatyści cieszyńscy znów napadli na „Dom Narodowy" i bili Polaków na ulicach miasta. W Cieszynie utworzyła się specyalnie prowokacyom Polaków poświęcona szajka hakatystów niemieckich, którym w rozbojach dopomaga policya miejska i władze miejskie. Koło polskie w parlamencie natychmiast po jego zebraniu powinno się u rządu energicznie ująć za polską ludnością w Cieszynie i żądać wsadzenia prowokatorów do kryminału.

Austryo-Węgry. (*Kłopoty rządu. — Awantury w Pradze. — Zamknięcie delegacyi*). Austrya jest obecnie w stanie przesilenia ministeryalnego. Trzech ministrów podało się do dymisyi. Mianowicie: już dawniej minister-rodak niemiecki Prade, obecnie zaś ministrowie Czesi. minister handlu dr. Fiedler i minister-rodak Praszek. Powody dymisyi Pradego jużeśmy podali. Ostatni dwaj ministrowie podali się do dymisyi z powodu zamknięcia sejmu czeskiego. Sejm czeski został z powodu obstrukcyi Niemców zamknięty przez rząd, czemu gwałtownie sprzeciwiali się Czesi. Zamknięcie sejmu jest bowiem na rękę Niemcom, którzy właśnie tego chcieli. Otóż z powodu, że rząd poszedł na rękę Niemcom, ministrowie Czesi podali się do dymisyi. Cesarz dotychczas dymisyi nie przyjął. Z powodu ustąpienia tych trzech ministrów zanosi się na to, że ustąpi cały dotychczasowy rząd. Wiadomości jednak dotychczas w tej sprawie codziennie inaczej brzmią, i nie wiadomo jaki ostatecznie cała sprawa przybierze obrót. W Pradze czeskiej od czasu zamknięcia sejmu powtarzają się ciągle awantury raz Niemców przeciw Czechom, drugi raz Czechów przeciw Niemcom, co udziela się i wpływa na bieg spraw politycznych, wskutek czego ogólne położenie polityczne w państwie coraz trudniejsze. — Delegacye wspólne zostały zamknięte. Cesarz rozmawiając w delegacyach z posłami polskimi, bardzo pochlebnie się

wyraził o obradach Sejmu galicyjskiego, o zgodnej pracy Polaków z Rusinami.

Zabór rosyjski. Jenerał gubernator warszawski Skałłon zamknął w ubiegłym tygodniu wszystkie gimnazya prywatne polskie, rzekomo z powodu prześladowań przez Polaków studentów rosyjskich uczęszczających do szkół rządowych. Faktycznie waryaci rewolucyjni poturbowali i pokaleczyli kilku studentów rosyjskich, za co ogół polski nie mógł brać odpowiedzialności. Stronnictwa polskie też potępiły gwałty szumowin społecznych, a specyalna deputacya przedstawiła Skałłonowi położenie zamknięciem szkół wytworzone tak, że po tem wszystkiem Skałłon szkoły polskie napowrót otworzył.

Serbia. Serbia dotychczas się nie może uspokoić. Półgłówki rewolucyjne biorą w niej coraz więcej górę, a wiadomości jakie stamtąd nadchodzą świadczą, że Serbia ta »młoda« Serbia koniecznie by chciała Austryę do wojny sprowokować. Dojrzalsza część społeczeństwa widzi jednak, że wojna Serbii z Austryą, byłaby dla Serbii grobem politycznym.

Zawiadomienia.

Zgromadzenia P. Z. z. ch. r. odbędą się:
Niedziela 8 listopada: w Wieliczce,
w Rychwałdzie,
w Łazach.
Niedziela 15 listopada: w Raju,
w Janowicach
w N. Lutyni (na Zbytkach).
Niedziela 29 listopada: w Kaczycach.

Czas już pomyśleć o kalendarzu na rok następny!

Naszym Czytelnikom polecamy gorąco kalendarz Posłańca Serca Jezusowego. Zamawiać można pod adresem: Kraków, ul. Kopernika 26.

Nadesłane.

(Za dział ten Redakcya nie odpowiada).

Największy wybór obrazów
i obrazków św.

reprodukcye znakomitych mistrzów i galeryi, z pierwszorzędnych fabryk. Medaliki i krzyżyki srebrne i zwykłe. Różańce, szkaplerze, korpusy na krzyże od maleńkich do dużych, tanie i droższe, są też artystycznej roboty z kości słoniowej, oraz rzeźbione z drzewa figury święte najrozmaitszej wielkości. Feretrony i obrazy do tychże. Oprawia się obrazy w ramy z listew, których posiadam znaczny wybór. Książki do nabożeństwa dla każdego wieku i stanu. Znakomite świece woskowe. Przyjmuje się wszelkie zamówienia w zakres handlu wchodzące.

K. Zajączkowski
w Krakowie, Plac Maryacki 8.



W dniu 9. i 10. Listopada będę w Krakowie w Klinice okulistycznej c. k. Uniwersytetu, aby

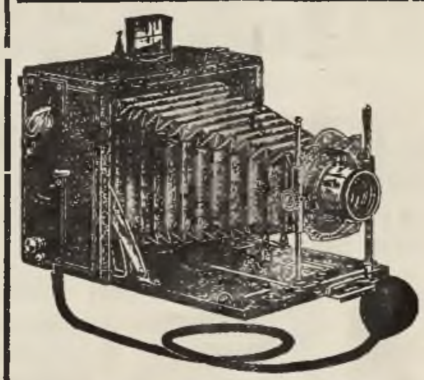
Sztuczne oczy

według natury sporządzać dla pacyentów. — Sztuczne oczy można nosić na ociemniałych oczach. —

Specyalność: Oczy adhezyjne i reformowane.

L. MÜLLER-URI, fabrykant ócz sztucznych z Lipska.

Jedyny katolicki skład przyborów fotograficznych
pod fachowem kierownictwem.



Płyty
Płyny
Przybory
Przyrządy
Papiery

Fotograficzne

KRAJOWE i ZAGRANICZNE NAJSŁYNNIEJSZYCH FIRM: „FOS" (WARSZAWA) KODAK, GOERZ, LUMIERE, JOUGLA etc.

Po najtańszych cenach. W największym wyborze. **CENNIK GRATIS.**

Warszawski Skład przyborów fotograficznych. Kraków, Szewska l. 2.

FABRYKA

wyrobów z bronzu
i srebra
naczyń kościelnych



Posiada na składzie wielki wybór gotowych **Kielichów, Monstrancyi, Lichtarzy, Kandelabrów, Krzyżów** itp. i sprzedaje takowe po nader przystępnych cenach. Wyzłaca, srebrzy, bronzuje stare zużyte naczynia z gwarancyą, posiada własną odlewarnię i jest w możności wykonywać zamówienia bez konkurencyi.

Franciszek Kopaczyński
Kraków, ul. Floryańska l. 47.

Na żądanie wysyła cenniki ilustrowane gratis.

Liniment. Capsici comp.
zastąpienie
Pain-Expelleru.

Przy kupnie tego wyśmienitego, bóle uśmierzającego nacierania, które nabyć można we wszystkich aptekach, trzeba zawsze uważać na markę „kotwicę!"

Apteka Dr. Richtera, Praga.

---

3 letnia gwarancya! **5 koron!** Jakość bez konkurencyi!

Mój prawdziwy Szwajcarski system Roskopf.



Patentowany Anker-Remontoir z masownym, dokładnym, antymagnetycznym, ankrowym werkiem, z prawdziwym emaliowanym, a nie papierowym cyferblatem, w niklowej oprawie opatrzonej plombą ochronną, z kopertą Charnier, 36 a nie 24 godzin idący, z ozdobnemi, złoconemi wskazówkami, dokładnie zregulowany z 3 letnim listem gwaranc.

1 sztuka . . .	K 5·—
3 sztuki . . .	„ 14·—
Z sekundnikiem	„ 6·—
3 sztuki . . .	„ 17·—
W prawdziwej opr. srebrnej bez sekundn.	„ 11·—
3 sztuki . . .	„ 31·—
Z sekundnikiem	„ 13·50
3 sztuki . . .	„ 38·—

Bez ryzyka!

Zamiana dozwolona albo całkowity zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub przesłaniem należytości

Pierwsza fabryka zegarów w Brüx

c. k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD** c. k. nadw. dostawca

w BRÜX, Nr. 1496 CZECHY.

Bogato ilustrowany katalog główny z 3000 wzorów wysyła się na życzenie każdemu darmo i opłatnie.

Ciepłą wełnianą bieliznę
skarpetki, oraz kamizelki wełniane z rękawami, bardzo tanio
poleca
Bolesław Wierzejski
Kraków, Rynek, róg ul. Floryańskiej.

Towary muzyczne.

Wiolonczele, Harmoniki, Cytry, Flety etc. w najczystszem wykonaniu i najlepszej jakości dostarcza c. i k. **dostawca dworu Hanns Konrad Brüx Nr. 751** (Czechy). Wiolonczele K 4·80, 5·50, Smyczek wiolinowy K —·80, 1·—. Ciągnąca Harmonika K 4·80, 5·20. Przesyłka za zaliczką. **Bez ryzyka.** Wymiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. Główny katalog z 3000 odbitek na życzenie darmo i opłatnie.

Broń

najstaranniej wypróbowaną, z państwową pieczęcią, najlepszej jakości i w najczystszem wykonaniu z gwarancyą za nienaganne funkcyonowanie przesyła c. k. dostawca nadworny **Hanns Konrad** Brüx Nr. 753 (Czechy). Rewolwery K 5·50, 7·50. Terzerole K 2·10, 2·70. **Główny katalog z 3000 odbitek na żądanie darmo i opłatnie.** Przesyłka za zaliczką. **Bez ryzyka!** Wymiana dozwolona albo zwrot pieniędzy.

Dr. Bolesław Mikiewicz
Adwokat Krajowy w Krakowie
ul. Warszawska l. 4.
załatwia sprawy sądowe, polityczne, pożyczkowe, bankowe.

Najtańszy skład papieru i galanteryi JANECZEK & ZIEMBICKI
Kraków, Rynek l. 8 (naprz. kośc. św. Wojciecha)

poleca albumy na fotografie i kartki, wyroby ze skóry, z bronzu i wielki wybór papierów listowych.

Od 15-tu lat istniejący

Zakład pogrzebowy
dawniej **Józefy Nowińskiej** obecnie **Horakowej**

w Krakowie przy ul. Mikołajskiej l. 14. — Telef. Nr. 248.

pod osobistem kierownictwem emer. ofic. pol. ANTONIEGO HORAKA.

Urządza pogrzeby od skromnych do najwspanialszych, posiada **wielki skład trumien metalowych** oraz **dębowych i innych własnego wyrobu.** Posiada **groby wieczyste.** Uskutecznia przewóz zwłok w kraju i z zagranicy.—**Ceny umiarkowane.**

Zakład odznaczony dyplomem honorowym, medalem złotym i medalem bronzowym c. k. Ministerstwa handlu.

KLISZE
cynkowe, miedziane, do druku jednobarwnego i **trójbarwnego** etc., do ilustracyi wszelkich wydawnictw, **wykonuje artystycznie**

Pierwszy kraj. Zakład reprodukcyi fototechnicznej
T. JABŁOŃSKI i Spółka w KRAKOWIE **ul. Franciszkańska 4** Telefon 114.

IGNACY SOBOLEWSKI
w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 3.

Magazyn Towarów bławatnych
i gotowej Konfekcyi damskiej
oraz **PRACOWNIA SUKIEN**
pod zarządem fachowym.

TOWAR DOBOROWY.
CENY UMIARKOWANE.

Uwaga: Magazyn w niedzielę i święta zamknięty.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **Karol Holeksa.** Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.